

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

PAWEŁ DĄBEK

Wojewoda Lubelski

Uniwersytet Marii Curie - Skłodowskiej chlubą Lubelszczyzny

Już w zaraniu Niepodległości, ale jeszcze w okresie, kiedy Armia Czerwona i Wojsko Polskie prowadziły bohaterską walkę z barbarzyńcami hitlerowskimi o wyzwolenie całego kraju — PKWN, Rząd Ludowy, powołał do życia Uniwersytet im. Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie, dając w ten sposób wyraz swego stosunku do spraw szkolnictwa wyższego i oświaty w ogóle.

PKWN, zakładając fundamenty ustrojowe, oparte na politycznej, społecznej i gospodarczej przebudowie, dekretem, powołującym UMCS, przekreślił koszmarną wizję bezrobocia dla inteligencji,

która przed wrześniem 1939 r. znała nie tylko słowo nadprodukcji inteligencji, ale i twardą rzeczywistość zgniętego ustroju kapitalistyczno - obszarnczego.

Po tym pierwszym powołaniu wyższej uczelni Rząd Ludowy powołał i powołuje coraz to nowe wyższe zakłady naukowe. Coraz to nowe zastępy setek i tysięcy studentów idą na wyższe uczelnie.

Przebudowa społeczna, oparta o przodującą rolę klasy robotniczej, planowa gospodarka, zmiana struktury gospodarczej Polski Ludowej na przemysłowo - rolniczą, otwarcie perspektyw rozwojowych przed masami biednych i średniorolnych chłopów do zespolowej gospodarki — stały się treścią olbrzymiej walki o jak najliczniejsze kadry naukowe i wykonawcze do realizacji gigantycznych planów gospodarczych: 3-letniego i 6-letniego.

W tej walce o kadry naukowe i wykonawcze UMCS ma poważne zasługi. Coraz to liczniejsze są te kadry, wychodzące z Uniwersytetu im. Marii Curie - Skłodowskiej, które po skończeniu studiów włączają się do budownictwa.

Na UMCS, szczególnie w ciągu ostatnich dwóch lat, mają dostęp synowie i córki biednych i średniorolnych chłopów, zmieniając zasadniczo skład społeczny studium i młodzieży.

5 lat istnienia Uniwersytetu MCS — to chlubne karty w jego historii, to powiązanie się profesorów i studentów z potrzebami i walką klasy robotniczej oraz pracujących chłopów, to poważny dorobek organizacyjny i naukowy, to rozrost organizacji młodzieżowych z ZAMP na czele.

Uniwersytet im. Marii Curie Skłodowskiej rozwija się pod stałą opieką Rządu i Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

W 5-tą rocznicę istnienia UMCS życzę najserdeczniej profesorom, docentom i asystentom, którzy tak wytrwale, mimo niejednokrotnie ciężkich warunków i braków okresu odbudowy stali na posterunku służby klasie robotniczej i masom ludowym — jak najowocniejszych wyników w dalszej pracy.

W 5-tą rocznicę istnienia Uniwersytetu im. Marii Curie Skłodowskiej — chluby Lubelszczyzny, życzę najserdeczniej młodzieży studium, aby jak najlep-

szę osiągała wyniki studiów i jak najmocniej wiązała się z naszą dynamicznie rozwijającą się Lubelszczyzną i całym krajem, aby, owiana entuzjazmem budowania ustroju sprawiedliwości społecznej — socjalizmu, szła jednym zgodnym krokiem z klasą robotniczą do zwycięskiej walki klasowej, do przedterminowego wykonania planu sześcioletniego.

Uniwersytetowi im. Marii Curie - Skłodowskiej życzę, aby swoją pracą naukowo - badawczą i powiązaniem tej pracy z produkcją, przyczynił się poważnie do zwycięstwa obozu pokoju i postępu.

Paweł Dąbek

Pięć lat UMCS

Uniwersytet im. Marii Curie - Skłodowskiej powstał w trzy miesiące po wyzwoleniu Lublina przez Armię Czerwoną i odrodzone Wojsko Polskie. Powołany do życia dekretem PKWN z dn. 23.X.1944 r. stał się symbolem odrodzenia polskiej myśli naukowej. Trudne były pierwsze kroki nowego uniwersytetu. Pierwsze zebrane profesorem z udziałem ówczesnego Kierownika Resortu Tow. Skrzyszewskiego odbyło się w gimn. im. Staszica, gdzie za la wy profesorskie służyły beczki, umieszczone na deskach z cementem. Od owego „zgrupowania na beczkach” do budowy Miasteczka Uniwersyteckiego, do nowych klinik i zakładów naukowych prowadziła droga pełnego poświęcenia się, trudów profesorów i pracowników uniwersyteckich.

Nie wolno nam zapominać, że z pierwszą pomocą Uniwersytetu — szkolnictwa — walczyli wojenni i męczennicy — poświęcili instytucje naukowe Moskwy i Instytut Lekarski w Kijowie. W ten sposób już od początku swego istnienia Uniwersytet zadzierzgał węzły przyjaźni i braterstwa z nauką radziecką.

UMCS w ciągu pięciu lat swego istnienia zapisał się chlubnie w dziejach naszego kraju, a w szczególności — Lubelszczyzny. Powiązanie się z budową i przebudową naszego kraju, udział profesorów i studentów w walce o pokój, postęp, przeciwko wsteczniemu i próbom narzucenia ciemnoty średniowiecza jest trwałym osiągnięciem Uniwersytetu.

Stała opieka naszego Rządu i naszej Partii stworzyła piękną perspektywę dalszego rozwoju dla Uniwersytetu. Na nowej drodze rozwoju życzymy naszemu Uniwersytetowi, by stał się czołową placówką naukową w służbie budownictwa socjalizmu w naszym kraju i kuźnią naukowych kadr Polski Socjalistycznej.

Cementownia „Poko,” wykonała plan 3-letni w 105 proc.

Wedle ostatniego meldunku z dnia wczorajszego cementownia „Poko” w Rejowcu wykonała tegoroczny plan produkcyjny już w 116%, co oznacza wykonanie 2-letniego planu w 105%.

Nowe pogwałcenie Karty ONZ przez większość anglo-amerykańską Oświadczenie min. Wyszyńskiego

NOWY JORK, (PAP) — Jak już podawaliśmy, w Generalnym Zgromadzeniu ONZ odbyło się głosowanie nad kandydaturami na trzech niestałych członków Rady Bezpieczeństwa.

Zgodnie z art. 23 Karty ONZ, kandydatury na niestałych członków Rady były zawsze wysuwane przez państwa, należące do odpowiedniego obszaru geograficznego. Na tej podstawie wysunięto obecnie kandydatury Ekwadoru, Indii i Czechosłowacji. Kandydatura Czechosłowacji była przedstawiona jednogłośnie przez delegacje wszystkich krajów Europy Wschodniej. Nie licząc się jednak z wolą tych państw, grupa delegacji z amerykańską na czele wysunęła — w wyniku zakulisowych machinacji z kliką Tito kandydaturę Jugosławii — jako „przedstawicielki” krajów Europy wschodniej.

Po ogłoszeniu wyników głosowania, szef delegacji radzieckiej Wyszyński złożył następujące oświadczenie:

Ogłoszone na obecnym posiedzeniu Generalnego Zgromadzenia wyniki wyborów do Rady Bezpieczeństwa dowiodły z całą wyrazistością, że przeprowadzono je w sposób naruszający art. 23 Karty ONZ, który wymaga przestrzegania przy wyborze niestałych członków Rady Bezpieczeństwa — zasady sprawiedliwego geograficznego rozdziału miejsc. Równocześnie pogwałcono ustaloną w sposób zdecydowany tradycję, zgodnie z którą kandydatury na niestałych członków Rady były zawsze wysuwane przez państwa, należące do odpowiedniego obszaru geograficznego.

Obie te zasady były dotychczas ściśle przestrzegane przy wszystkich wyborach niestałych członków Rady Bezpieczeństwa. Obecnie zostały one w sposób jaskrawy pogwałcone. Delegaci pięciu krajów Europy wschodniej wysunęli jednogłośnie kandydaturę Czechosłowacji. Kraje te nie

przedstawiały kandydatury Jugosławii. Wbrew jednak praktyce, stosowanej we wszystkich poprzednich wyborach do Rady Bezpieczeństwa, większość delegacji nie podtrzymała kandydatury Czechosłowacji, lecz poparła kandydaturę Jugosławii, za którą nie głosowała natomiast ani jedna delegacja, należąca do obszaru wschodnio - europejskiego.

Jugosławia wciąga się do Rady Bezpieczeństwa nie w wyniku wolnych wyborów, przeprowadzonych zgodnie z zasadami Karty ONZ i z ustaloną tradycją. Wybór Jugosławii nastąpił w rezultacie zakulisowej zmywy z Jugosławią i innymi delegacjami, które widocznie postanowiły wykorzystać dla swoich celów sytuację polityczną jaka się wytworzyła pomiędzy Jugo-

W przededniu Kongresu Obrońców Pokoju w Londynie

LONDYN (PAP). — Na rozpoczynający się w Londynie Kongres Obrońców Pokoju zgłosiło się przeszło tysiąc delegatów, reprezentujących ruch zawodowy, organizacje kobiece i młodzieżowe, koła religijne, naukowe, artystyczne itp. W ostatniej chwili wobec wzmożonego napływu zgłoszeń Brytyjski Komitet Obrońców Pokoju musiał niemal podwoić liczbę miejsc przewidzianych dla delegacji. Prawie wszyscy delegaci przywożą opatrzone setkami podpisów pisma, deklarujące poparcie dla akcji pokojowej.

Wiele organizacji prowincjonalnych, które nie mogą pozwolić sobie na poniesienie kosztów przejazdu delegatów do Londynu, przesyłało specjalne depechy i listy z wyrażeniami solidarności.

Na kongres zaproszono grupę radzieckich uczonych i artystów, któ-

stawią z jednej strony a ZSRR i krajami demokracją ludową — z drugiej.

Sytuacja ta jest wynikiem zakulisowych machinacji, przeprowadzonych pomiędzy Stanami Zjednoczonymi i innymi delegacjami a Jugosławią. Państwa te spodziewają się, że w ten sposób wzmoocnią swą pozycję w Radzie Bezpieczeństwa, umożliwiając przekształcić tę Radę w posłuszne narzędzie bloku angloamerykańskiego.

W związku z tym delegacja radziecka oświadcza z całą stanowczością, że Jugosławia nie jest, nie może i nie będzie uważana za przedstawiciela krajów wschodnio-europejskich w Radzie Bezpieczeństwa i że wprowadzenie Jugosławii do tej Rady traktowane jest przez delegację ZSRR, jako nowe pogwałcenie Karty ONZ, podrywające najbardziej istotne podstawy współpracy w Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Fortyfikacje z XIII w. odkryto w Toruniu

TORUN (PAP). — Przy rozbiorze starej gazowni toruńskiej natrafiono na fragmenty murów, które stanowią resztki obwarowań miejskich z 13-15 wieku. Jest to odkrycie tym cenniejsze, że mury te stanowią niezwykle rzadki w Europie zabytek flandryjskiego typu fortyfikacji z tego okresu. Doceniając doniosłość naukowo - historyczną tego odkrycia, Ministerstwo Kultury i Sztuki wyasygnowało kredyty na roboty odkrywcze i konserwacyjne.

Rektorat UMCS



5 lat temu Uniwersytet im. Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie walczył z trudnościami lokalowymi utrudniającymi normalny tok pracy wyższej uczelni. Obecny gmach rektoratu UMCS przy Placu Wolności jest jednym z najobszerniejszych i najokazalszych budynków miasta.

23. X. 1944 — 23. X. 1949

Wielkie chwile jakże przeżywał Lublin na przełomie lat 1944/1945, chwile powstawania nowej państwowości polskiej i wykonywania ustroju wolności i socjalizmu, pozostawiały miastu trwały pomnik pod postacią Uniwersytetu Marii Curie Skłodowskiej.

Uniwersytet ten, którego kreowanie w pełni wojny, na zapleczu frontu świadczyło o wielkim zrozumieniu potrzeb nauki przez Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, jest i pozostanie symbolem nowej epoki, rozpoczętej 22 lipca 1944 roku.

Wraz z Polską wznoszącą się z gruzów i budującą nowe, lepsze życie, wzbogaca się i krzepnie pierwszy Uniwersytet Odrodzonej Ojczyzny. Wraz z robotnikami i chłopem pragną profesorowie, asystenci, pracownicy i młodzież Uniwersytetu Marii Curie Skłodowskiej oddać wszystkie swe siły dla budowy sprawiedliwej i wolnej, socjalistycznej Polski Ludowej.

TADEUSZ KIELANOWSKI
REKTOR UNIwersYTETU
M. C. SKŁODOWSKIEJ

Kryzys walutowy zaostrza sprzeczności w świecie kapitalistycznym

MOSKWA (PAP). — Dewaluacja w 26 krajach kapitalistycznych jest jednym z środków, przy pomocy których imperializm amerykański eksportuje kryzys do innych krajów — pisze dziennik „Izwestia”.

Dziennik wskazuje na korzyści monopolistów amerykańskich po przeprowadzeniu dewaluacji w krajach europejskich. Przede wszystkim uzyskują oni możliwość zakupu po niskiej cenie artykułów przemysłowych oraz surowców w tych krajach.

Ponadto dewaluacja walut krajów zachodnio-europejskich jeszcze bardziej potęguje grabieżczy charakter planu Marshalla.

Dewaluacja walut zaostrzyła walkę klasową w krajach kapitalistycznych. Wywołała bowiem wzrost cen towarów importowanych, w tej liczbie towarów pierwszej potrzeby dostarczanych z krajów strefy dolarowej, co przy systemie zamrażania płac robotniczych powoduje wzrost pauperyzacji mas pracujących.

Wobec ograniczonej chłonności

rynków w krajach strefy dolarowej — podkreśla następnie autor — konkurencja między państwami europejskimi zmusi je do zniesienia cen, pozbawiając je w ten sposób nawet względnych korzyści z dewaluacji.

Jest rzeczą jasną, że dewaluacja nie tylko nie poprawi sytuacji gospodarczej w krajach marshallowskich, lecz stanie się źródłem nowych konfliktów i wstrząsów. Zy-

ski z dewaluacji w krajach marshallowskich osiągną jedynie elementy spekulacyjne oraz monopol amerykański, które już obecnie zakupują za dolary po znacznie niższych cenach towary brytyjskie go pochodzenia, jak kauczuk, wełna, cyna i diamenty, mimo że w funtach szterlingach ceny tych artykułów ostatnio wzrosły.

W konkluzji autor przeciwstawia chaos finansowy i gospodarczy w krajach kapitalistycznych zdrowej gospodarce w Związku Radzieckim i krajach demokracji ludowej.

Klika Tito pragnie uwolnić zdrajcę Stepinaca

WASZYNGTON (TELERESS). — Powodem wielkiej irytacji w kołach tytułowych jest nietakt ze strony amerykańskich agencji prasowych, które opublikowały wiadomość, że rząd Tito zgodził się na żądanie Stanów Zjednoczonych, dotyczące zwolnienia z więzienia kłobracjonisty niemieckiego, arcybiskupa Stepinaca, na którym ciąży poważne zarzuty zdrady.

Klika Tito pragnie uwolnić Stepinaca po cichutku i z jak najmniejszym rozgłosu, wiedząc, że jaskrawy fakt szkalstwa w wymiarze sprawiedliwości, musiałby wywołać zrozumiałe oburzenie wśród ludności Jugosławii, pod której naciskiem arcybiskup został swego czasu uwolniony.

Porozumienie w sprawie zwolnienia zdrajcy Stepinaca zostało osiągnięte przed niedawnym czasem podczas prywatnych rozmów, przeprowadzonych przez amerykańskiego ambasadora Ca-

vindish Cannon'a z samym Tito. Cannon żądał zwolnienia Stepinaca, jako ustępstwa na rzecz Watykanu.

Jest rzeczą wiadomą, że sprawa zwolnienia Stepinaca, była m. in. poruszana w czasie niedawnych rozmów, przeprowadzonych między papieżem a amerykańskim kardynałem Spellmanem, który przybył w ważnej misji do Watykanu.

Rene Mayer usiłuje sklecić gabinet francuski

PARYŻ, (PAP). — Do soboty wieczorem brak było informacji o jakichkolwiek konkretnych wynikach rozmów Rene Mayera, mających na celu utworzenie nowego rządu francuskiego. W piątek toczyły się przez wiele narady z przedstawicielami SFIO.

OŚWIADCZENIE MINISTERSTWA ZDROWIA w sprawie leczenia gruźlicy środkiem leczniczym »pas«

WARSZAWA, (PAP). — W ostatnim czasie do Ministerstwa Zdrowia i placówek Służby Zdrowia w całym kraju napływają liczne prośby

i podania o przyznanie chorym na gruźlicę nowego środka leczniczego „PAS”.

W związku z tym Polska Agencja Prasowa otrzymała od Ministerstwa Zdrowia i Polskiego Instytutu Przewodniczącego oficjalne oświadczenie o skuteczności tego leku.

Wprowadzony stosunkowo niedawno do leczenia środek dla zwalczania gruźlicy „PAS” jest jeszcze wciąż w okresie prób i zbierania doświadczeń klinicznych.

Dotychczasowe nieliczne wyniki leczenia wykazują, że „PAS” daje pozytywne rezultaty tylko w niektórych postaciach gruźlicy. Np. przypadki zapalenia opon mózgowych, gruźlica jelit i inne nie nadają się do szerszego stosowania „PAS-u”.

W trosce o właściwe wykorzystanie i zastosowanie leku „PAS”, Ministerstwo Zdrowia wydało zarządzenie normujące przydzielanie i używanie tego środka leczniczego.

Cała ilość „PAS” pochodząca z równo z produkcji krajowej, jak i z importu, pozostaje do wyłącznej dyspozycji Min. Zdrowia i może być rozprowadzana jedynie przez Centralę Handlową Farmaceutyczną Sanitarną „Centrosan”.

Upoważnionymi do przydzielania „PAS” chorym są sanatoria przeciwgruźlicze i szpitale socjalistyczne, zarówno ZUS jak i podległe Min. Zdrowia, komisje streptomycyny oraz wojewódzkie centralne poradnie przeciwgruźlicze, w miarę posiadanych zapasów „PAS-u”.

Instytucje te zostały upoważnione do zbierania materiałów, mających na celu ustalenie skuteczności tego leku.

Chorzy przebywający na leczeniu w zakładach leczenia streptomycynowego i specjalnie upoważnionych sanatoriach oraz sanatoriach ZUS, w przypadku stwierdzenia skuteczności leczenia „PAS-em”, otrzymują ten lek w ramach ogólnego leczenia, bez specjalnych opłat.

Robotnicy austriaccy przeciwko zatrudnianiu nazistów

WIEDŃ (TELEPRESS). — 3 000 robotników zakładów stalowych w Kapfenbergu w Styrii poparło wczoraj jedno głośnie antyfaszystowskie stanowisko zajęte przez robotników miasta tyrolskiego Kaprun, którzy wezwali wszystkich robotników austriackich do zjednoczenia się w walce przeciwko odradzaniu się hitlerizmu w Austrii. Apel robotników Kaprun wywołany został faktem, że wielcy kapitaliści austriaccy zwerbowali do budowy elektrowni w tej miejscowości byłych hitlerowców.

Rezolucja robotników Kapfenbergu po parta została przez pracowników duże go wiedeńskiego przedsiębiorstwa budowlanego „Wagner — Biro”.

Czechosłowac'a wydalą 11 urzędników ambasady titowskiej

PRAGA (PAP). — Jak donosi agencja CTK, czechosłowackie ministerstwo spraw zagranicznych poinformowało w sobotę ambasadę jugosłowiańską w Pradze, że uważa 11 urzędników tej ambasady za „personae non gratae” i żąda, by opuścili oni Czechosłowację w przeciągu 24 godzin. Zarządzenie to jest retorsją za całkowicie nieusprawiedliwione wydalenie czechosłowackiego personelu dyplomatycznego w Jugosławii.

Świadectwo ucisku

Francuski tygodnik „Action” opublikował fragmenty z książki murzyńskiego dziennikarza — Alfonsa Josepha, który w czasie wojny służył w armii USA. Książka ma tytuł „Murzyński żołnierz wakcy”, a w jednym z jej rozdziałów przytacza autor przemówienie amerykańskiego pułkownika do żołnierzy „kolorowych”, którzy — przed wyruszeniem na front — skierowani zostali do jednego z miast w stanie Texas.

„Znajdując się obecnie w stanie Texas — mówił ów pułkownik — a więc obywateli jesteście respektować jego prawa. Te prawa nie używają Murzynom swobód, z jakich korzystają biali. Nie wolno wam być w kasynie naszego obozu wojskowego. Nie wolno wam chodzić do teatrów. Rozumiem, że są to surowe wymagania, lecz muszą być one przestrzegane, jeśli chcemy wygrać wojnę(?)”

Tak było podczas wojny, która została wygrana bynajmniej nie na skutek dyskryminacji Murzynów i w ogóle — prawdę mówiąc — przy skromnym raczej współudziale armii amerykańskiej. A po wojnie... „kolorowi” nadal odbywają służbę wojskową w oddziałach specjalnych, nie wolno im być w ogólnych klubach i kasynach, nawet w szpitalach są dla Murzynów oddzielne sale.

Inna, nie mniej jaskrawa ilustracja losu Murzynów w „demokratycznej republice” Stanów Zjednoczonych jest list młodej Murzynki, mieszkanki miasta Buffalo (stan Nowy Jork), zamieszczony w moskiewskim tygodniku „Nowoje Wremia”. Oto parę wyjątków:

„Mam lat 19. Mój mąż był uczestnikiem drugiej wojny światowej. Mam 5-miesięczną córkę. Mój mąż jest obecnie bezrobotny, jak zresztą większość weteranów wojennych — białych i czarnych w Buffalo. Mieszkamy w „ghetto”, zwanym „piątą dzielnicą”. Jest to dzielnica, w której zmuszeni są mieszkać Murzyni i biedni Żydzi.”

„Domy w tej dzielnicy — to ruiny i rudery, znajdujące się w okropnym anty-sanitarnym stanie. Obok siebie żyją szczury i niemowlęta. Zawsze czujesz mieszkaniowy jest tu wyższy, niż gdziekolwiek indziej w Buffalo. Dzieci są przeważnie obdarte i głodne. Większość rodzin zmuszona jest żyć z zapomóg, umożliwiających egzystencję na krawędzi śmierci głodowej.”

„Obecnie w USA pogromy i bicia wane zdarzają się coraz częściej. Ofiarami linczu możnaby załudnić całe miasto. W Ameryce drobnotką jest zabić Murzyna, drobnotką jest zgwałcić Murzynkę... Takie czyny stoją pod ochroną prawa i wybaczane są przez Kościół. Tego uczą swoje dzieci biali rodzice. Czyż można się dziwić, że jesteśmy mordowani?”

Pierwsze posiedzenie Rady Wojskowej Chin Ludowych

PEKIN (PAP). — Jak komunikuje agencja Nowych Chin, w Pekinie odbyło się pierwsze posiedzenie rewolucyjnej Rady Wojskowej Chin Ludowych pod przewodnictwem Mao Tse-Tunga.

Głównymi punktami porządku dziennego posiedzenia były sprawy, związane z dalszym zwycięskim marszem ludowych wojsk wyzwoleniczych oraz organizacją i rozbudową armii. Zastępca szefa sztabu generalnego złożył sprawozdanie z obecnej sytuacji wojskowej. W dyskusji omówiono zagadnienie likwidacji resztek wojsk kuomintangowskich i stworzenia nowej struktury obrony narodowej.

Postanowiono utworzyć specjalną komisję dla przestudiowania planu obrony narodowej.

PEKIN (PAP). Oddziały Chińskiej Armii Ludowej wkroczyły do stolicy prowincji Sin-Kiang-Urumczy powitane entuzjastycznie przez miejscową ludność. Nacjonalistyczne władze tej prowincji zerwały w ubiegłym miesiącu wszelkie stosunki z Kuomintangiem i wyraziły gotowość podporządkowania się dyktandom centralnych władz Chin Ludowych.

Prowincja Sin-Kiang leży na zachód od prowincji Seczuan, w której stolicy Czun Kingu schroniły się niedobitki rządu kuomintangowskiego.

Tito jest amerykański

Jeśli ktokolwiek mógł jeszcze mieć jakieś wątpliwości co do charakteru i istoty rządu titowskiego to wątpliwości te musiały rozwiać ostatnie machinacje tego „rządu” na forum ONZ. Nie chcemy tu powtarzać historii gry uknutej między Ameryką a titowcami o zawładnięcie w Radzie Bezpieczeństwa miejscem, które według Karty ONZ i przyjętych z wyjątkiem należało się Czechosłowacji, jako przedstawicieli krajów demokracji ludowej. Pragniemy tu zwrócić uwagę na same „wybory”, na samo głosowanie.

Nieźle to było widowisko, gdy jeden po drugim wstawali „przedstawiciele” Hondurasu, Filipin i inne podobne im marionetki amerykańskie i oddawali swój głos na Tito. Nic nie mówiąc, nie składając żadnych deklaracji stwierdzali oni samym aktem głosowania: Tito jest przy nas, Tito jest amerykański, Tito jest członkiem naszego towarzystwa.

Czy potrzebne są jeszcze jakieś wyjaśnienia, czy sam fakt bezprawnego przeformowania belgradzkiego oszusta i zdrajcy do Rady Bezpieczeństwa przy pomocy amerykańskiej maszyny do głosowania nie jest krzywdzącym dowodem, komu służy titowska zgraja?

A teraz inny fakt. BBC doniosło, że Jugosławia zaofiarowała 1 500 ton pszenicy dla uchodźców arabskich w Palestynie. BBC dodało, że jest to rzecz wyjątkowa. Gdyż Jugosławia sama cierpi na brak żywności. W ten skromny sposób określa rozgłoszona londyńska głód panujący w Jugosławii, gdzie jedynym przydziałem żywności, jaki otrzymuje ludność pracująca, to 300 gramów chleba z kukurydzy dziennie. Poczci rządy titowskie oddaje w takiej sytuacji 1 500 ton pszenicy? Jest to prezent dla arabskich państw, czy to, że głosowały na kandydaturę Jugosławii do Rady Bezpieczeństwa.

Przytoczmy teraz fakt z innej dziedziny, dobrze obrazujący stosunki titowców z agłasami. Ta sama rozgłoszona londyńska doniosła, że z listy fabryk niemieckich, przeznaczonych do demonstacji skrócona została fabryka granatów w Bochum. Fabrykę tę miała otrzymać Jugosławia. Obecnie Jugosławia, w porozumieniu z władzami brytyjskimi, zrezygnowała z tej fabryki w zamian za stalowe płyty, które umożliwią Jugosławii wybudowanie podobnej fabryki na swoim terytorium. Jak widać, między titowcami a ich mocodawcami panuje kompletna harmonia. Doskonale się nawzajem rozumieją i bez trudu dogadują się we wszelkich, brudnych transakcjach.

Światowa opinia demokratyczna wyciąga odpowiednie wnioski z faktu stoczenia się rządu titowskiego do roli narzędzia agresywnej polityki amerykańskiej. Wnioski takie wyciągnął Światowy Komitet Kongresu Obrońców Pokoju, który postanowił nie dopuścić do obrad komitetu przedstawicieli titowskich.

W rezolucji, uchwalonej przez komitet, znajdujemy takie stwierdzenia: „Rząd jugosłowiański, przeszedł zdecydowanie do obozu podżegaczy wojennych i prowadzi oszczerczą propagandę przeciwko krajom broniącym pokój”. I dalej: „setki milionów ludzi znalazły się w obłędzie przeciwników rządu jugosłowiańskiego”. Wśród tych setek milionów są również narody Jugosławii, znajdujące się pod straszącym jarzmem gestapowskiego reżimu titowskiego i walczącego o zrzucenie tego reżimu.

Podła banda titowska ma przyjaciół i protektorów tylko wśród wrogów pokoju. Cała postępową ludność odwraca się od niej ze wstrętem i obrzydzeniem.

»Wzrusza mnie pietyzm jakim otacza się Jej imię w Polsce Ludowej«

Wywiad z siostrą Marii Curie-Skłodowskiej

Do Lublina przybyła wczoraj siostra Marii Curie Skłodowskiej — Helena Skłodowska — Szalay, celem uczestniczenia w uroczystościach, związanych z 5-leciem powstania UMCS.

Wysoka, szczupła postać kobieca, ludzko przypominająca sylwetkę sławnej uczonoj, tak dobrze nam znanej z licznych portretów.

W poodranej zmarszczkami twarzy dużej ciemne oczy pozostały młode. Uśmiechała się do mnie; płynnie od nich jakaś ciepła serdeczność, która sprawia, że daje mi się, że znam panią Helenę Szalay już od dawna.

— Cóż ja stara emerytka mogę pani ciekawego powiedzieć — śmieje się w od powiedzi na moją prośbę, by udzieliła mi krótkiego wywiadu dla „Sztandaru Ludu“.

— Zaproszono mnie na pięciolecie uniwersytetu imienia Marii, więc przyjechałam. Chętnie zapoznam się z historią rozwoju tej młodej i nowej uczelni. Chciałabym też obejrzeć Uniwersytet, pracownie i zakłady, gdyż bardzo mnie to interesuje, choć mam... 82 lata.

— No cóż — mówi, śmiejąc się — muszę się przyznać do mego wieku, gdyż i tak wszyscy go znają z książki mej siostrzenicy Ewy o Marii Curie. Na nic nie zda się odejmowanie sobie lat, skoro wiadomo, że jestem starsza od sławnej mej siostry.

Widocznie rodzina Skłodowskich miała zamilowanie do chemii, bo i Helena Szalay obrała to studium. Poświęciła się jednak zawodowi nauczycielskiemu.

Oczy jej nabierają jasnego blasku, gdy mówi o nauczaniu dzieci.

— Piękny, kochany nawód — i głos jej drży ze wzruszenia. — Kto pracuje z dziećmi zachowuje swą młodość, wszak musi iść z młodymi, dotrzymać im kroku. Oto dlaczego, choć mam lat 82 nie czuję się stara.

Pani Helena Skłodowska Szalay po wyzwoleniu podjęła swą pracę wychowawczą. Była kierowniczką szkoły przy szwedzkim sanatorium dla dzieci w Otwocku. Z łalem mówi o tym, że kiedy przed dwoma laty zachorowała, musiała przerwać pracę zawodową i już nie mogła do niej wrócić.

— Teraz ograniczam się do wychowania dwojga moich prawnucząt — opowiada, — wolny czas spędzam na pisa-

niu. Utrwalam na papierze wspomnienia o Marii. Wzrusza mnie pietyzm, z jakim otacza się Jej imię w Polsce Ludowej. Mianuje się jej unieniem szkoły i uniwersytety. Dla nas — dla których Maria była tak bliska i droga, ma to bardzo duże znaczenie.

Rozmowa nasza schodzi następnie na zagadnienie pokoju, o który tak wytrwale i z taką ofiarnością walczy zię wielkiej wynalazczyni — pan Joliot. Pani Helena Szalay również jest gorącą bo-

jowniczką pokoju, uczestniczyła w Kongresie Wrocławskim.

— Czy może być coś okropniejszego od wojny — mówi pani Szalay — utrącić najbliższych, patrzeć na nieszczęścia i cierpienia wokół. Czy znajdzie się człowiek, któryby nie pragnął pokoju? Ten, kto chce wojny nie jest godzien, by na zywano go człowiekiem — mówi z oburzeniem.

— Nam trzeba pokoju, by w pokoju wychowywać i uczyć nasze dzieci, kształcić naszą młodzież — kończy swe wywody siostra sławnej uczonoj.

Rozmowę przeprowadziła

Stanisława Gogółowska

Przezwrot w produkcji cegieł Metoda prasowania na gorąco

WARSZAWA, (PAP). — Niedawno pierwsze fabryki ceramiki czerwonej zastosowały w produkcji nową metodę wyrobu cegły, zwaną metodą prasowania na gorąco.

Wynalazek wprowadzony ostatnio do produkcji polega na zastosowaniu pary do rozrabiania gliny przy produkcji cegły, obok używanej dotychczas w tym celu wody lub zamiasztu. Głina, wykopywana z ziemi, była dotychczas w ogromnej większości hałdowana, czyli układana w wielkie przyzmy, w których leżała przez kilka miesięcy za nim można ją było użyć do produkcji. Obecnie glina wydobyta z ziemi po poddaniu jej działaniu pary, nadaje się od razu do produkcji. Wysoka temperatura gliny ułatwia formowanie z niej cegieł, dzięki czemu zwiększa się od 10 do 30% wydajność maszyn ceglarskich.

Następnym skutkiem nowej metody jest skrócenie o 25 — 50% czasu, potrzebnego do wysuszenia surowych cegieł przed ich wypaleniem. W większości wypadków wydajność suszarni, istniejących przy cegiel-

niach, nie nadążała za wydajnością pieców, wypalających cegłę. Obecnie ta trudność produkcji została zlikwidowana.

Również, dzięki nowej metodzie, ilość braków, która dawniej wynosiła w niektórych wypadkach blisko 10% ogółu produkcji, zmniejszyła się do minimum. Poza tym skrócił się obecnie czas wypalania cegieł, dzięki czemu wzrosła wydajność pieców.

Wzrost produkcji cegły, osiągnięty dzięki wynalazkowi, wyniesie w 1950 roku około 100 mil. sztuk.

ZSRR

Hotel-gigant



Związek Radziecki jest krajem nie tylko wszechstronnego rozwoju gospodarczego, lecz także wspaniałego nieznanego w państwie kapitalistycznym budownictwa. Zdjęcie przedstawia końcowe prace przy budownictwie hotelowym na ulicy Sadowej w Moskwie. 7 piętrowy budynek wylania się z rusztowań. Wieżowiec o wysokości 73 metrów, upiękaszony kolumnami i obeliskami, widoczny jest daleko z różnych punktów miasta.

Wykonanie planu 3-letniego w budownictwie wymaga usprawnienia pracy i śmiałych decyzji

Odbita w dniu 21 bm. w Urzędzie Wojewódzkim konferencja budowlana poświęcona była mobilizacji wyników przedsiębiorstw budowlanych i instytucji z nimi współdziałających do wykonania tegorocznego planu inwestycyjnego.

Nacz. Woj. Wydziału Odbudowy inż. Fafrowicz w zagajeniu charakteryzował przebieg tegorocznego sezonu budowlanego, wskazując jako przyczynę niepowodzeń na pewnych odcinkach: brak koordynacji pracy w obrębie przedsiębiorstw i pomiędzy nimi.

Pomimo pewnych pozytywnych osiągnięć w postaci rekordowych wyników przodowników pracy i zapoczątkowania robót szybkościowych, ogólny stan wykonania planu inwestycyjnego wymaga obecnie poważnego zwiększenia wydajności pracy na budowach, co jest możliwe tylko przez wciągnięcie Rad Zakładowych do układania harmonogramów robót. Jako zadania szczególnej wagi przedstawił mówca zebranym konieczność wykończenia jak najrychlejszego kliniku UMCS: ginekologicznej i stomatologicznej, przeprowadzenie budowy kliniku dermatologicznej i kontynuowanie w okresie zimowym prac przy budowie Domu Akademickiego.

PLAN ROBÓT — NAJWAŻNIEJSZA RZECZA

Z kolei tow. inż. Kwiecień omówił przyczyny niewykonania planu tegorocznego, wskazując na zbyt dużą rozbieżność między harmonogramami, opracowanymi bez udziału wykonawców, a planem robót, niedostateczną mechanizację pracy i nieuzgodnienie w obrębie przedsiębiorstwa terminów robót instalacyjnych na poszczególnych budowach w celu dokonywania planowych przerzutów

fachowców bez powodowania przeszkód na budowie.

Niedostateczne były również do tychczas starania przedsiębiorstw, Urzędu Zatrudnienia i Instytucji społecznych o wciągnięcie do pracy w budownictwie kobiet.

Wskazując na konieczność dalszego upowszechnienia współzawodnictwa pracy i przejścia w nim na wyższy etap współzawodnictwa zespołowego, tow. Kwiecień zaapelował do robotników o wykończenie budynku Zakładu Doskonalenia Rzemiosła, aby w ciągu zimy można było przeszkolić jak największą ilość nowych kadr fachowców.

NALEŻY WALCZYĆ Z BIUROKRATYZMEM

Mówca wskazał na konieczność zwalczania biurokratyzmu urzędników w przedsiębiorstwach budowlanych, gdyż dotychczas jeszcze częściej, niż biuralista zdąży mu za robotą wystawić rachunek — a to zniechęca robotnika. Inż. Kwiecień wezwał przedsiębiorstwa do gruntownego zrewidowania swych programów pracy, gdyż wszystkie planowane budowy muszą być wykonane w tym roku. „Skonczymy je“ — powiedział — „jeśli robotnicy tak powiedzą“.

NARADA NIE DAŁA REZULTATÓW

Po analizie inż. Kwicień nastąpiła dyskusja, w której jedyną pozytywną wypowiedzią było zgłoszenie przez popularnego już przodownika pracy SPB tow. Madeja zamiaru

podjęcia ponownej próby pobicia murarskiego rekordu Polski. Przedłożony zebraniem przez nacz. Fafrowicza zasadniczy postulat takiego zorganizowania prac na okres zimowy, by wszyscy robotnicy budowlani mogli być zatrudnieni przez cały rok bez przerwy, nie znalazł w wypowiedziach przedstawicieli przedsiębiorstw należytego oddźwięku.

Narada zaczęła się obiecująco, ale mało sprężyste prowadzenie obrad spowodowało, że rozwlekła dyskusja odbiegała od problemów zasadniczych i nie przyniosła w wyniku żadnych wiążących zobowiązań. Uważamy, że powinna się odbyć jeszcze jedna narada z powzięciem konkretnych uchwał. Wykonanie bowiem planu 3-letniego w budownictwie wymaga mobilizacji wysiłków i śmiałych decyzji.

Kredyty na zakup ziemniaków

Narodowy Bank Polski uruchomił krótkoterminowy kredyt dla zakładów pracy na zakup ziemniaków dla prowadzonych przez nie stołówek.

Oddziały Narodowego Banku Polskiego zostały powiadomione listem okręgowym MBPL dz. 48 z dnia 7 września 1949 r. o przyznaniu w/w kredytu, przy czym w myśl wspomnianego listu kredyt bezprocentowy na zakup ziemniaków dla stołówek winien być udzielony w wysokości nieprzekraczającej wartości 4-romiesięcznego zużycia ziemniaków, spłata zaś kredytu winna nastąpić w 4-ech ratach miesięcznych, poczynając od dnia 1-go miesiąca następującego po dokonaniu zakupu, nie później jednak, niż 1-go grudnia br. Korzystać z kredytu mogą tylko te zakłady pracy, które prowadzą stołówki we własnym zakresie.

CZYTELNICZY! maja GŁOS!

Solidność informacji obowiązuje

O dziwnym sposobie informowania klientów przez pracowników stacji Krasnostaw pisze nam ob. Franciszek Bożko z Chełma.



„W dniu 21. IX, br., zwróciłem się do kasjera bagażowo-towarowego st. kol. Krasnostaw z prośbą o udzielenie mi informacji o wynajmowaniu wagonów towarowych na przewieźienie ziemniaków ze stacji Krasnostaw do st. Chełm. Kasjer wyjaśnił mi, że trzeba mieć specjalne zezwolenie Starostwa Powiatowego. Po otrzymaniu zezwolenia i po wykupieniu ziemniaków ze swojej działki w Krasnostawie zgłosiłem się ponownie do kasjera z pytaniem ile będzie kosztowała przesyłka tylko 10 kwintali. Kasjer po zapoznaniu się z zezwoleniem oświadczył, iż wszystkie jest w porządku, a koszt przesyłki wyniosła około 800 zł, i powiedział, abym bagaż dostarczył przed godz. 14. W następnym dniu wynajmowa-

furmankę i pomocnika i przed godz. 14 przybyłem na stację. Kasjer wysłał mnie do zawiadowcy stacji, który oświadczył mi, że zaświadczenie jest nieważne i bagażu nie przyjmie. Na moje pytanie dlaczego zaświadczenie jest nieważne powiedział, że ktoś tam i gdzieś tam w Lublinie wydaje, ale on dokładnie nie wie i ziemniaków nie przyjmie. Gdy zwróciłem mu uwagę, że o sposobie załatwienia poinformował mnie kasjer, zawiadowca powiedział, że to nie jego wina a kasjera.

Bagażu nie przyjęto skutkiem czego narażono mnie na stratę 1500 zł. i straciłem czas. Ziemniaki musiałem odwieźć na pole.

Chciałbym zapytać czy rzeczywiście jest to w porządku i czy obowiązuje uczciwość informacji?”

W tej niejasnej sprawie chcemy usłyszeć wyjaśnienie DOKP. Prócz tego proponujemy, aby DOKP pouczyło swoich pracowników, że jeśli informują, niech to robią uczciwie, a nie wprowadzają w błąd klientów.

SPORT

Narada aktywu sportowego w Lublinie

W sali konferencyjnej Kom. Woj. PZPR odbyła się w dniu wczorajszym narada wojewódzkiego aktywu sportowego, na którą przybyło kilkudziesięciu przedstawicieli Zrzeszeń i klubów sportowych, ZMP SP, oraz okręgowych i powiatowych Rad Kultury Fizycznej. Obrady prowadził tow. Korolko, przedstawiciel Komitetu Wojewódzkiego PZPR, wygłaszając przy tym krótkie okolicznościowe przemówienie.

Na konferencję przybył przedstawiciel KC PZPR tow. Gutowski, który w godzinny referat zapoznał zebranych z uchwałą Biura Politycznego KC PZPR w sprawie sportu. W swoim przemówieniu referent sprecyzował postulaty, wynikające z nowej reorganizacji struktury sportu w Polsce, a w szczególności omówił warunki jego rozwoju, oparte na realnej pomocy Państwa.

W dalszej części swojego referatu prelegent wskazał mankamenty sportu przedwojennego w Polsce, przedstawiając szereg konkretnych faktów. Sport przed wojną — stwierdził mówca — uprawiała nieliczna garstka ludzi. W tych warunkach nie mogło być mowy o jego masowości. Apolityczność dawnego spor-

tu była głównym celem oderwania naszej młodzieży od przejawów życia społecznego i politycznego w Polsce przedwrześniowej.

Również budownictwo nielicznych obiektów sportowych realizowane było beplanowo i bez uwzględnienia założeń urbanistycznych. Obecnie w budżecie planu sześciolatniego przeznaczone są olbrzymie kwoty pieniężne na budowę nowych stadionów sportowych, budynków i hal sportowych.

W najbliższym czasie zorganizowane zostaną dla działaczy sportowych kursy szkoleniowe ideologiczno-wychowawcze przy nawiązaniu ścisłej łączności z organizacjami

podstawowymi partii, kursy te będą stanowiły pierwszy etap w akcji silniejszego zespolenia sportu robotniczego ze Zw. Zawodowymi i przy odpowiednim doborze działaczy sportowych, wychowanych na światopoglądzie marksistowskim do prowadzą do zasadniczej zmiany w atmosferze środowisk sportowych. W zakończeniu swojego referatu prelegent wskazał na doskonałą strukturę sportu radzieckiego, z którego wzorów nowy sport polski czerpać będzie doświadczenie i naukę. Po referacie przedstawicieli KC PZPR tow. Gutowskiego rozwinęła się ożywiona dyskusja.

T. M.

Kłeskę PTC zapowiadają piłkarze »Lublinianki«

Ostatni w tym sezonie mecz piłkarski o mistrzostwo II klasy państwowej odejdzie się w Lublinie w dniu dzisiejszym o godzinie 12-tej na boisku sportowym przy ul. Okopowej między PTC (Pałanice) i miejscową »Lublinianką«.

Spotkanie to będzie miało decydujący wpływ na górny układ tabeli i zadecyduje o dalszych losach PTC w II klasie państwowej w razie ich zwycięstwa. Drużyna gości była pierwszym zespołem, który odebrał wojskowemu pierwsze punkty. Było to na wiosnę w Pabjanicach, gdzie »Lublinianka« przegrała 3:2 w spotkaniu stojącym na kompromitującym poziomie. Obecnie wojskowi za powiadają przeciwnikowi rewanż, co dla zespołu pabjanickiego równałoby się »przechadzka« do A klasy. Niewątpliwie większą szansę na uzyskanie zwycięstwa posiadają gospodarze, szczególnie po odniesionym ub niedzieli zwycięstwie nad »Pomorzaniem« w Toruniu.

Zarząd »Lublinianki« zwraca się z apelem do publiczności o sportowe zachowanie. Wszelkie przejawy lokalnego szowinizmu w czasie meczu będą zlokalizowane przez organa milicyjne.

Sensacyjne zwycięstwo Kramka w Katowicach

Przy pięknej jesiennej pogodzie odbyły się w Katowicach »Marsze jesienne« szlakiem zwycięstw. Na starcie »Marszów« stanęła pokaźna liczba 8.500 uczestników. W biegu na 10 tys. metrów startował również Kramka, który przebywa obecnie na kursie instruktorskim w Ka-

towicach. Odnosił on sensacyjne zwycięstwo, uzyskując na tym dystansie czas 35 min, 11,4 sek. W konkurencji tej brało udział 200 biegaczy. Na drugim miejscu (w minutę po Kramku) przybiegł mistrz Śląska Filippek. Zwycięzca objął prowadzenie w biegu już po 300 m. Na mecie witało Kramka 20.000 widzów.

SPÓDZIENIA PRACY INWALIDÓW „Z JEDNOCZENIE“

z odpowiedzialnością udziałami Lublin, ul. Targowa 2
Poleca: wyroby cukiernicze — landryny, cukierki, wafle, pierniki z własnej wytwórni przy ul. Rury Jeznickiej Nr 4, oraz w nowo otwartych sklepach Nr 1 ul. 1 Maja 23, Nr 2 ul. Śto Duska 8 i Nr 3 Krak. Przedmieście 57. Poza tym przyjmujemy w naszych Zakładach Krawieckich przy ul. Targowej 2 zamówienia na okrycia damsko-męskie do wykwinnego wykonania.

2547

ZARZĄD SPÓDZIENI

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Km. III. 735/48, 220, 226—232 i 481/49.

Komornik Sądu Grodzkiego w Lublinie rewiru III mgr. Bolesław Targoński, mający kancelarię w Lublinie ul. Wyszyńskiego Nr 10 m. 42 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do wiadomości publicznej, że dnia 28 października 1949 r. o godz. 12 w Lublinie (Kawiarnia PDT) ul. Krak. Przedm. Nr 56 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości należących do Kawiarni Udziałowej Jan Szulecki i Sk-a oraz Jana Szuleckiego, Barbary Mossakowskiej i Romany Pachulskiej składających się z kompletnego umeblowania i urządzenia lokalu, oraz naczyń stołowych i kuchennych, zegara i 2 pieców amerykańskich oszacowanych na łączną sumę zł. 1553515.—. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 18 października, 1949 r.

2545

Komornik (—) Targoński.

ROZDZIAŁ DZIEWIĄTY

I chociaż Paul Runge uwijał się jak mógł, żeby przywieźć na swoje pola jakieś kilkanaście wozów torfu, wiosna wyprzedziła go. Przyszła w noc kwietniową, w gęstej wilgotnej mgłę, pełną głuchych szumów i ruchu; zdawało się, że jakieś wielkie stada ptaków lecą wysoko nad głową. To szumiały drzewa otrząsając się z wiosennych kropel. szemrały niewidzialne strumienie w swoim wiecznym biegu do morza. Podwórce na fermie pociemniały. Sanie, które zostawił Paul wieczorem przed szopą na cienkiej warstwie kruchego lodu, stały już nazajutrz na rozmiękłej ziemi i Paul z trudem wciągnął je do szopy. Nie można było nawet marzyć o jeździe nad bagno.

Antu po raz pierwszy od trzech miesięcy nie stanął dziś w zaprzęgu. Paul czyścił go długo i wyczyszczał zgrzeblę; obejrzawszy konia uważnie, pokreślił głową.

— No, no, trzymaj się stary, czeka cię ciężka wiosna — mruczał. — Trzeba odpocząć.

I dał Antu pełną normę siana i owsa.

Po raz pierwszy od kilku ostatnich miesięcy Paul miał wolny od pracy dzień; nie był do tego przyzwyczajony, ciążyło mu to nawet. Aino kilkakrotnie w ciągu dnia zaczynała dla żartu burczeć, że jej przeszkadza, że niech już lepiej odpocznie i położyć się.

Ale Paul nie był w stanie odpoczywać. Gnany niepokojem chodził po izbie i po domu; ciągle mu się zdawało, że zapominał o czymś, co należało zrobić, o czymś bardzo ważnym. Ale o czym? W oborze koń Antu i krowa Minni żuły spokojnie siano, w niewielkim zakamarku podskakiwało rude dwutygodniowe cielątko, ulubieniec Aino, i chrząkało prosię. Nie, tutaj wszystko było w porządku.

TABELA WYGRANYCH 57 LOTERII

4-ty dzień ciągnięcia II-e klasy

Wygrane po 1.000.000 zł padły na
Nr Nr 12484 32990 63072 93399.
Wygrane po 200.000 zł padły na
Nr Nr 35268 59118 91424 95528.
Wygrane po 100.000 zł padły na
Nr Nr 8627 27935 41140 61430 65244 73556 98081.

Wygrane po 40.000 zł padły na Nr
Nr 26752 33264 36042 38897 46301 53138 76629 82653 91094 98093.

Wygrane po 16.000 zł padły na Nr
Nr 6 1365 1762 4167 7705 8878 8390 10858 11516 14458 15037 19103 19529 20625 29493 35143 37982 41001 43133 43773 46127 50445 56404 58330 60362 65368 66163 76068 78040 81866 83225 89499 90138 90637 92806 93568 98096.

Wygrane po 8.000 zł padły na Nr
Nr 1176 1982 2685 3296 3573 5311 10651 11602 12844 13324 13794 14594 17285 19707 20301 20407 21574 22189 22694 25036 26543 31613 32747 33095 33263 35513 37461 39134 39786 41971 42753 42969 46425 47493 48204 48338 50320 50748 51038 54825 55562 56213 56874 57139 59384 60308 60614 62112 64358 66102 66294 67408 67429 68619 68803 70273 70455 71412 72672 77735 79995 80189 82135 86214 89209 89839 91106 93200 94463 95586 96940 99315.

Wygrane po 4.000 zł padły na Nr
Nr 1082 280 296 606 612 2107 503 4110 164 331 5190 407 556 850 6070 074 584 7566 569 842 9130 256 645 854 10175 285 450 11416 617 639 12136 955 13049 14053 478 13118 639 727 16813 17582 674 18656 19518 682 20267 316 341 21281 352 964 22403 779 943 24225 951 25854 450 835 26333 683 28380 29066 618 859 31532 389 31625 641 756 870 964 32238 33291 870 899 953 34220 303 308 663 35179 852 930 975 36061 347 332 39185 214 520 40332 845 41350 43634 802 991 44151 372 443 620 738 930 45256 271 355 495 573 786 46006 642

784 787 873 47080 122 295 458 614 945 48889 988 49460 699 50110 421 51094 271 388 425 745 52149 205 370 53722 54198 872 932 55000 133 158 662 56234 300 932 993 57603 904 930 58075 300 301 332 847 59560 60431 634 61440 541 698 63030 689 800 868 64006 666 842 65048 354 881 66206 413 667 67034 313 457 568 69532 868 70030 558 914 71515 678 854 72254 520 928 998 73017 082 443 561 617 75059 334 542 548 75539 76482 496 530 661 77528 78140 207 285 597 922 79605 663 80076 81258 330 879 82627 649 891 83529 551 856 84238 538 85388 86012 360 455 87542 88007 258 942 89047 195 305 418 575 90455 564 598 620 726 91064 268 961 92726 93867 94162 95070 567 96365 709 794 97013 676 992 99033 283 499 809 874.

Dalszy ciąg wygranych po 1.000 zł.
45135 229 262 327 356 403 414 445 531 625 710 852 908 943 46059 161 206 232 442 543 609 717 734 886 980 992 47134 235 312 338 517 636 645 635 867 905 975 48110 155 239 255 297 333 358 401 431 453 542 570 583 631 660 676 736 852 954 49124 173 194 235 271 348 363 386 488 579 589 611 742 885 932 939 952 50003 61 170 290 470 501 03 18 806 39 978 51238 48 231 748 65 864 948 88 52003 11 263 71 367 72 409 746 803 925 66 71 80 53027 43 55 228 321 32 44 465 500 90 690 89 785 98 809 27 58 73 76 906 19 95 54064 186 57 202 72 93 476 80 503 05 623 859 83 909 55037 92 105 20 36 58 282 389 43 445 50 89 713 89 56033 37 103 17 20 53 66 67 908 40 75 313 63 474 635 705 55 816 71 72 820 40 95 51105 93 221 73 80 314 38 506 674 744 61 223 933 38 53017 45 56 171 55 291 321 453 568 607 723 67 803 908 89 94 53045 78 176 236 414 43 59 95 518 643 870 920 60141 89 275 322 55 442 51 568 637 45 95 743 959 61148 9 234 312 418

— I DALSZY CIĄG WYGRANYCH SPRAWDZIĆ W KOLEKTURZE

CENNIK OGŁOSZEŃ

Wielkość ogłoszenia	Za tekstem	W reklamie	Ekstra ogłoszenie	Drobne ogłoszenia
od 1 do 100 mm	120 zł	250 zł	40 zł	50 zł
od 101 do 200 mm	150 zł	320 zł	120 zł	50 zł
od 201 do 300 mm	180 zł	380 zł	150 zł	za słowo
powyżej 300 mm	240 zł	500 zł	210 zł	

Za jednostkę obliczeniową dla ogłoszeń wymiarowych przyjęto: 1 mm przez szerokość tamy (szpalty). W reklamie jest 5 tamów po 54 mm a za tekstem — 7 tamów po 38 mm.
Tabela: roczne bilanse i kombinowane o 100% drożej.
W niedzielę i święta 50% drożej.
W numerach specjalnych: okolicznościowych 100% drożej.
Rabatu nie udziela się. Ogłoszenia drukują się w miarę wolnego miejsca i za terminowy druk ogłoszeń nie bierze się odpowiedzialności.

PRODUKUJEMY SZYBCIEJ I LEPIEJ

dlatego i Ty napisz, jakie niewygody odczuwasz w Twoim gospodarstwie domowym. Nr. 42 tygodnika „KOBIEȚA“ zamieszcza wielką ankietę na ten temat. Do nabycia w kioskach.



Szerokie plecy Paula pochylały się nad piłą. Ten pochylony grzbiet mówił Tatrikowi o niezachwianym postanowieniu Paula, by nie odrywać się od drzewa, póki nie zwali się ono z hałasem na ziemię.

— Samem już nie rad tej naszej spółce — zrzędził łobrodusznie Tatrik ocierając pot z czoła i rzucał niedopalonego papierosa. — Można tak kopyta wyciągnąć.

Ścięte sosny Paul oczyszczał z gałęzi. Rabał z taką zaciętością, jak gdyby kolczaste gałęzie zagradzały mu drogę do nowego domu. Ostry topór jednym zamachem ścinał grube jak ludzkie ramię konary.

Praca pochłaniała Paula tak, że nie myślał o niczym, nie odrywał się od niej ani na chwilę, jak koń w kołowrocie. Teraz wszystko zależało od niego, od jego pracy. Wszystko było jasne. Tam, w Koordi jest ziemia, jego ziemia. Tu jest las. Trzeba go wyrąbać, żeby wybudować nowy dom. Trzeba się z tym spieszyć, bo wiosna jest już blisko. Musi jeszcze przywieźć z bag na trochę torfu na od dawna nie nawożone pole. A śnieg już taże pod promieniami marcowego słońca, robi się poro wały i kurczy się. Na skraju lasu ze słonecznej strony zasypany śnieżne opadają już jak mydliny.

Trzeba się spieszyć.

Powtórnie ratuje życie setkom osób lubelski maszynista tow. Antoni Mazur

RZED trzema laty głośny był w Lublinie wypadek, kiedy to maszynista Lubelskiej Parowozowni tow. Antoni Mazur dzięki przytomności umysłu uratował pociąg przed zderzeniem z drugim, ratując tym samym życie setkom ludzi.

Przed dwoma dniami ten sam maszynista znów dzięki niezwykłej orientacji uratował życie 400 pasażerom, jadącym pociągiem Lublin — Warszawa.

Gdy zwracam się do niego z prośbą o informację poznaje mnie odrazu.

— A, to Wy redaktorze wtedy pisaliście!

— Tak, tak. Opowiedzcie proszę jak to było teraz.

— Wyjechałem w piątek, dnia 21 bm. z Lublina pociągiem nr. 1912 odchodzącym planowo z Lublina o godzinie 5.48. Ponieważ przyjechał on z Tarnowa z opóźnieniem, odjechałem 18 min. po czasie. Aż do Otwocka jechałem bez przeszkód. Również i za Otwockiem ze względu na doskonały odcinek toru osiągałem szybkość 60 km/godz. Nagle przed Falenicą spostrzegłem na bocznym torze stojące wagony. Spojrzałem na zwrotnicę — iglica nie przylegała do opornicy. Przejazdu dla mnie nie było, mimo, iż sygnały wskazywały inaczej. Zwrotnica była przestawiona dla wagonów, znajdujących się na bocznym torze. Dzielała nas odległość wynośiąca 100 m. Uruchomiłem momentalnie hamulec parowozowy, hamulec pociągowy i dałem „kontrę” (kontra — spowodowanie tego, że koła parowozu obracają się nie wprzód a w tył). Gdy udało mi się zatrzymać pociąg, do zwrotnicy pozostało nie więcej niż 10 m. Wtedy dopiero mogłem zorientować się w sytuacji. Pociąg gospodarczy znajdujący się na bocznicy stał bez parowozu. Wykolejnicza na tamtym to-

rze nie była zabezpieczona, tak, że wagony mogły lada chwilę zjechać na nasz tor.

— A gdybyście nie zauważyli, że zwrotnica była przestawiona, co by się stało?

— No cóż, ponieważ sygnały wskazywały, że przejazd dla mnie był wolny, albo wjechałbyśmy na tamten pociąg i nastąpiło by zderzenie, lub też gdybym próbował jechać prosto — nastąpiłoby wykoślenie pociągu.

Jak długo trwała przerwa i czy wskutek tego nastąpił późniejszy przyjazd do Warszawy?

— Nie. Mimo, że wyjechałem z Lublina z opóźnieniem i mimo, że staliśmy pod Falenicą około 5 minut w oczekiwaniu na przestawienie zwrotnicy pociąg przyjechał

do Warszawy o przewidzianym czasie.

— Ilu jechało pasażerów w przewożonym przez Was pociągu?

— Przypuszczalnie około 400 osób.

Jak się dowiadujemy tow. Mazur nie tylko przoduje w doskonałej orientacji, jako maszynista, ale jest również przodownikiem pracy. W lutym br. wraz ze swoim pomocnikiem Tadeuszem Kłysiem osiągnął najwyższą oszczędność zużycia węgla przy jednoczesnym największym przebiegu parowozu. Sądząmy, że Dyrekcja Lubelska oceni należycie zasługi tow. Mazura i nagrodzi go za jego sumienną i pełną poświęcenia pracę.

A. S-ga

Ofensywę gospodarczą i kulturalną planuje na r. 1950 lubelski Pow. ZSCH

W dniu 21 bm. odbyła się konferencja ZSCH powiatu lubelskiego, na której omawiane były wytyczne prace na rok 1950. Produkcja rolna ma w roku 1950 ulec zwiększeniu o 40%. W celu dopilnowania realizacji tego planu przez ulepszenie współzawodnictwa powołane zostaną do dnia 1 marca 1950 r. Gminne Rady Kontrolne, które czuwać będą nad podniesieniem życia kulturalnego i gospodarczego wsi.

Plan ofensywy kulturalnej przewiduje utworzenie w roku 1950 w powiecie 29 kursów dla analfabetów, 12 kół prelegentów ZSCH, 28 kół dobrego czytania, 29 bibliotek, 57 punktów bibliotecznych, 31 zespołów teatralnych, 36 zespołów chóralskich i 21 kapel ludowych. W końcu roku 1950 nie będzie takiej wsi, która nie posiadałaby ludowego zespołu sportowego i do której nie zaglądałoby kino objazdowe z razą w miesiącu.

Trzeci sklep „Spółnoty”

W sobotę o godz. 14-ej Spółdzielnia Pracy i Użytkowników „Spółnota” otworzyła w naszym mieście przy ul. Krak. Przedm. 14, trzeci z kolei swój sklep detaliczny.

Na uroczystość otwarcia tej placówki przybyli: z Z. M. nacz. mgr. Czapski, z KM PZPR tow. Misztal, z ramienia „Spółnoty” dyr. Kwerko oraz zaproszeni goście.

Nowy punkt sprzedaży „Spółnoty” zaopatrzone jest bogato w galanterię oraz wykwintną bieliznę damską i męską. (z)

Prace przy budowie Wystawy Rolniczej

Rozległe tereny pomiędzy Bystrzycą a Placem Bychawskim, przeznaczone pod przyszłą Wystawę Rolniczą, zmieniają już swoje oblicze. Miejskie Przedsiębiorstwo Budowl. rozpoczęło prace nad obwałowaniem Bystrzycy i zabezpieczeniem terenu wystawowego przed ewentualnym wylewem rzeki. W najbliższych dniach rozpocznie się drenowanie pola celem obniżenia poziomu gruntu, przy czym z jednoczesnym zakładaniem sączków przeprowadzony zostanie montaż siatki wodnego ogrodzenia. (x)

KRONIKA WOJEWÓDZTWA

KAZIMIERZ DOLNY

Zalogi wzorowych kamieniołomów Państw. Przedsiębiorstwa Robót Komunikacyjnych w Nasilowie i Kazimierzu Dolnym wykonały roczny plan produkcji na miesiąc przed terminem. W Nasilowie grupa łamaczy kamienia ob. Stefana Pałki wykonała 229 proc. normy, zaś kołbica grupa odgruzowania ob. Janiny Wolskiej — 114 proc. normy. W Kazimierzu grupa łamaczy ob. Jana Kwaska wykonała 157.6 proc., a grupa odgruzowania ob. Jana Skoczka — 150 proc. normy. Pracownicy obu kamieniołomów podjęli się wykonać dodatkowo w Nasilowie 50 a

w Kazimierzu Dolnym 80 proc. rocznej produkcji. Kamień wydobyty w Nasilowie i Kazimierzu jest używany do regulacji Wisły.

TOMASZÓW LUBELSKI

Dnia 3 b. m. na terenie całego powiatu tomaszowskiego zakończono przedterminowo prace związane z klasyfikacją gruntów chłopskich. Ośrodek Zdrowia w Tomaszowie otrzymał dzięki staraniom Woj. Wydziału Zdrowia w Lublinie 5 mil. zł. kredytów nadprogramowych, na wykończenie własnego budynku. W roku 1949 będzie on wykonany w stanie surowym, a w 1950 zostanie oddany do użytku.

Uroczyste otwarcie Festiwalu Sztuki Radzieckiej

W dniu 22 bm. o godz. 9.30 w sali Teatru Państwowego nastąpiło uroczyste otwarcie Festiwalu Sztuki Radzieckiej, do którego zgłosiło udział 47 zespołów związkowych.

W przepełnionej sali pierwsze miejsca zajęli przodownicy pracy i przedstawiciele Związku Artystów Scen Polskich, Literatów, KW PZPR, ORZZ z delegatem Centralnej Rady Zw. Zaw. tow. Grzybem na czele. Uroczystość otworzył przewodniczący Okręgowej Rady Związków Zawodowych tow. poseł Bień, który przywitał przybyłych w imieniu Okręgowej Rady, wskazując w swym przemówieniu na znaczenie promieniowania kultury i sztuki radzieckiej na masę pracującą narodu polskiego w jego walce o przebudowę społeczną i rolę tych oddziaływań w pogłębieniu Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

„Dla wykazania się swym pięcioletnim dorobkiem na polu kulturalno-oświatowym stanęło w dniu dzisiejszym do szlachetnego współzawodnictwa 47 zespołów robotniczych, co w porównaniu z uczestniczącymi w roku ubiegłym 21 zespołami stanowi olbrzymi krok naprzód. Te osiągnięcia nie stanowią jednak kresu naszych możliwości, lecz są początkiem nakreślonych przez nas planów” — zakończył tow. Bień.

Zebrań wyborczych Zw. Bojowników

W dniu dzisiejszym odbywają się w Lubartowie, Radzyniu i Hrubieszowie walne zebrania wyborcze powiatowe celem dokonania wyboru stałych Zarządów Powiatowych Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację. Dnia 30 października br. odbędą się podobne zebrania w Białej Podlaskiej, Chełmie, Krasnymstawie, Lublinie, Puławach, Parczewie, Łukowie, Tomaszowie, Włodawie, Kraśniku i Zamościu. Na zjazdy przybędą delegaci Zarządu Okręgu, a obecność wszystkich członków Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację jest obowiązująca.

Szafy nadeszły

Zgodnie z zapowiedzią w ostatnim naszym artykule o nowym systemie sprzedaży mebli w Centr. Handl. Przem. Drzewn. zawiadomiamy zainteresowanych, że w dn. wczorajszym Centrala ta otrzymała nowy transport 40 szaf. Łącznie więc z posiadanymi na składzie 18-oma niewykupionymi, do sprzedaży jest obecnie 58 szaf. Sprzedaż rozpocznie się jutro, w poniedziałek dnia 24 października o godz. 8 rano.

Korespondenci fabryczni piszą:

Awanse przodujących pracowników TOR

W uznanie gorliwej i sumiennej pracy szeregu przodujących pracowników Rada Zakładowa lubelskich Warsztatów TOR w porozumieniu z podstawową organizacją PZPR postanowiła wystąpić do Zarządu Okręgowego TOR z wnioskami awansowymi. Wnioski obejmują przeniesienie przodownika pracy i racjonalizatora tow. S. Jakubika z monterskiej grupy pracowników fizycznych do 7 grupy pracowników umysłowych na stanowisko kontrolera silnikowego, awans tow. J. Szczepkowskiego, nowatora, na stanowisko kierownika technicznego, tow. L. Pysła, referenta kalkulacji na stanowisko kierownika działu administr. - finansowego oraz Bol. Kowalczyka, kontrolera warsztatowego, na stanowisko inspektora rejonowego.

Poza tym wnioski awansowe objęły przeniesienie do najbliższej wyższej grupy uposażeniowej nast. pracowników: ob. ob. Kaczorowską, Rogoż, Szumańską, Bolanowskiego, Wierzbickiego, Znoja, Zborowską,

tow. Naja, Kłodzińskiego, Kocota i Majewskiego oraz w grupie uczni: Bartuziego, Passiniego, Paprockiego i Wróbla.

K. F. Janczarek

Tow. Mucha nagrodzony za oszczędność

Decyzją Zarządu i Rady Nadzorczej Spółdz. Metalowców „Współpraca” tow. Władysław Mucha został nagrodzony za przykładową oszczędność. Tow. Mucha, umiejętnie gospodarząc materiałem użytym, zaoszczędził 61,5 kg blachy, którą wykorzystał ze „zdrowych” kawałków, powylieranych z odpadków. Nagrodą będzie równowartość zaoszczędzonej blachy.

K. F. Baj

Otwarcie kursu aktywistów Zw. Prac. Handlowych i Biurowych

W dniu 20 bm. o godz. 18.30 w sali Gimn. Vetterów odbyło się uroczyste otwarcie kursu dla młodszych zaufania i radców zakładowych, zorganizowanego przez Zarząd Związku Pracowników Handlowych i Biurowych w Lublinie.

Kurs, który będzie trwał około 6 tygodni, liczy 50 uczestników. Wykłady odbywają się dwa razy w tygodniu po dwie godziny w sali muzycznej Gimn. Vetterów. Wykładowcami są aktywiści związkowi. Celem kursu jest podniesienie poziomu ideologicznego i zapoznanie członków związku z organizacją współzawodnictwa pracy oraz zdobyciem akcji socjalnej i ustawodawstwa pracy.

Przeszkoleni na kursie młodszych zaufania staną na czele grup związkowych, których Zw. Prac. Handl. i Biur. zorganizował do tej pory już 68. (pl)

Po zagajeniu referat o współpracy Związku Radzieckiego i Polski Ludowej, wygłosił sekretarz KM PZPR tow. Szymański, który podkreślił, że dzięki szczególnej trosce Rządu Polskiego Ludowego, sztuka prze staje być monopolem garstki wybranej, staje się obecnie chlebem codziennym najszerszych mas, kształtując nowego człowieka.

Po odegraniu przez orkiestrę kolejową hymnu polskiego i radzieckiego oraz „Międzynarodówki” występy zespołów świetlicowych rozpoczęły się odegraniem sztuki Piotrowa pt. „Wyspa pokoju” — przez pocztowców lubelskich. Następny występ stanowił „Radio—Październik” — Majakowskiego, odegrany przez zespół świetlicowy z Izbicy.

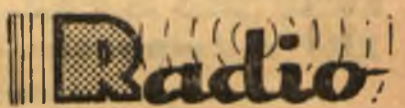
Po jednogodzinnej przerwie eliminacje zostały wznowione i trwać będą przez cały dzień dzisiejszy, a w razie konieczności nawet jeszcze i przez jutro.

Kurs uzupełniający dla farmaceutów

Okręgowa Izba Aptekarska w Lublinie przy współudziale Oddziału Polskiego Tow. Farmaceutycznego organizuje kurs uzupełniający dla farmaceutów.

Program kursu przewiduje 33 godzin wykładowych, na których uwzględniona będzie, oprócz najnowszych zdobyczy wiedzy farmaceutycznej, także nauka o Polsce współczesnej.

Do wygłoszenia wykładów na kursie zaproszeni zostali profesorowie UMCS oraz Uniwersytetu Warszawskiego. Otwarcie kursu nastąpiło w sobotę dn. 22 bm. o godz. 11 w sali Collegium Pharmaceuticum w Lublinie (Krak. Przedmieście 56).



NIEDZIELA, 23.X.1949

WARSZAWA

na fali 1339.3 m.

8.00 Dziennik poranny, 9.50 „Perpetuum mobile” — pogadanka, 10.40 „Głos mają kobiety”, 11.00 Muzyka rozrywkowa, 11.35 Wszelchnia Radio wa, 12.00 Dziennik południowy, 12.15 Poranek Symfoniczny utworów E. Griega, 13.00 „List z Polski” — montaż poetycki, 13.45 „Z życia ZSRR”, 16.00 Dziennik popołudniowy, 16.20 Lekka muzyka dwufortepianowa, 16.40 Zagadki naukowe, 17.00 Aleksander Dargomyski: „Rusalka” — opera, 18.00 „Kształt świata wolnych” — montaż poetycki, 20.00 Dziennik wieczorny, 20.40 „Wieczorna serenada” — gra sekcji P. R., 21.00 Muzyka popularna, 21.40 Wiadomości sportowe, 21.55 Teatr Ete- rek, 23.00 Ostatnie wiadomości.

MOSKWA po polsku

16.30 — 17.15 (na fali 25.23, 25.47, 30.67) — Dziennik, Przegląd prasy, Lekcja języka rosyjskiego, Muzyka, 20.30—21.50 (na fali 377.4, 1115.0) — Dziennik, Z życia ZSRR, Na tematy międzynarodowe, Nowości kulturalne tygodnia, W krajach demokracji ludowej.

22.00—22.30 (na fali 31.4, 1115.0) — Dziennik, Na tematy kulturalne, Komentarz dnia, Muzyka.

„SZTANDAR LUDU”

Pismo Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Wydawca — Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa”. Redakcja i Administracja Lublin. 3-go Maja 14. Telefony: Redakcja 20-04, Redaktor Naczelny 26-93, Dyrektor i Administracja 34-56. Kolportaż 39-02 Buchalteria 27-23. Ogłoszenia 23-72 Rozdzielnia 20-51. Konto czekowe PKO Nr 11-445. Wzrostki prenumeraty prenumerata miesięczna 150 zł., prenumerata zbiorowa zł. 75. Odbito członkami Państwowych Lubelskich Zakładów Graficznych w Lublinie, M. Bucza 12.

A — 28195

Dokąd dziś idziemy?

TEATRY

TEATR PAŃSTWOWY im. J. Osterwy — godz. 19 „Łań w Nohant” Iwaszkiewicza.

TEATR MUZYCZNY — „Piękna Helena” — godz. 19.15.

KINA

Festiwal filmów radzieckich:

APOLLO — „Opowieść o prawdziwym człowieku” g. 14, 16, 18 i 20. RIALTO — „Opowieść o prawdziwym człowieku” — g. 13, 15, 17 i 19.

Przedprzedaż biletów na zamówienia zbiorowe w godz. 10 — 14 (święta 9—11.30).

BAŁTYK — „Diabelska gra” (czeski) — godz. 16, 18 i 20

WYSTAWY:

„Pięćlecie UMCS”

Wystawa publikacji pracowników naukowych Uniwersytetu M. Curie Skłodowskiej otwarta do dn. 29 bm. w godz. 10—18 w lokalu Biblioteki przy pl. Wolności 3 (dawny gmach DOW).

DYŻURY LEKARZY

Choroby wewn. — dr A. Myćka — Górna 3. Chirurgia — prof. dr F. Skubiszewski — 3 Maja 10. Choroby kobiece — dr L. Lind — Zwirki i Wigury 4. Choroby dziecięce — dr K. Ślaski — Karmelicka 2.

DYŻURY APTEK

Krak. Przedm. 54, Szopena 15, 1 Maja 29 i Kalinowszczyzna 44.

TELEFONY

Pogotowie Ratunkowe 44-44 i 22-73. Straż Pożarna 11-11 i 08. Komenda Miasta M. O. 23-83.

POGOTOWIE WETERYNARYJNE

(kliniki wet. UMCS przy Al. Racławickich Nr 19 i 20 b)

M Ł O D Z I D A



Jan Sawicki, przewodniczący Koła ZMP przy fabryce „Veritas”.

Młodzieżowe brygady w fabryce Veritas

„Chcemy przodować w pracy produkcyjnej i społecznej“

Młodzieżową brygadę produkcyjną fabryki cukierków „Veritas” zastają przy pracy w niedużej hali, wypełnionej słodkawym zapachem syropów i marmelad. Przy jednym z podłużnych stołów pracuje dwoje dziewcząt i pięciu chłopców. Są to: Zofia Kuźmińska, Janina Wajchert, Czesław Pniewski, Tadeusz Bubic, Jan Sa-

wicki, Henryk Wierzchoń i Jan Bielak.

Brygadystą jest tu Czesław Pniewski. Jest to smukły chłopiec o sympatycznej drobnej twarzy i zwinnych rękach. Wprawnymi ruchami formuje z cukrowego ciasta długie różowe wałeczki, które suną po stole coraz dalej. Ostatni etap procesu produkcyjnego wykonywany jest przy końcu stołu, gdzie dziewczęta naciskają maszynki, które tną podsuwany wałek na drobne, dobrze nam znane karmelki owocowe.

Przewodniczącą Rady Zakładowej mówi z uznaniem o pracy brygady młodzieżowej:

„Obowiązująca u nas norma oznacza wyprodukowanie 325 kg. karmelków dziennie przez 7-osobową brygadę. Młodzieżowa brygada wyrabia codziennie do 600 kg. Starsi którzy pracują przy następnych stołach również zorganizowani w brygady muszą pilnie pracować aby dotrzymać kroku swym młodszym kolegom i nie pozostawać za nimi daleko w tyle“.

Na dole jest pakownia, która za razem służy za świetlicę, co bynajmniej nie ułatwia pracy świetlicowej. Jednak, jak powiada przewodniczący Rady Zakładowej, młodzież nie zraża się trudnymi warunkami i prowadzi pracę artystyczno - oświatową w swojej świetlicy. Właśnie zbliża się do nas Jan Sawicki, przewodniczący Koła ZMP, który opowie nam o pracy społecznej młodzieży.

Jan Sawicki ma pełną, wesołą twarz o regularnych rysach i o siwych, bystro patrzących oczach. Podobnie jak i wszyscy jego koledzy, ma na głowie wysoką czapkę z papieru.

Dowiaduję się od niego, że tu-

tejsze koło ZMP liczy 58 dziewcząt i chłopców. Koło jest aktywne: na zebraniach, podczas których prowadzi się szkolenie, frekwencja jest dobra i wszyscy interesują się żywo omawianymi zagadnieniami. Omawiano już statut i prawo ZMP, stosunek Watykanu do Polski, udział młodzieży w walce o pokój i aktualne kwestie polityczne.

Również dobrze rozwija się praca artystyczno - oświatowa.

„Nasze zespoły artystyczne liczą 25 osób“ — mówi Sawicki — „Mamy sekcję dramatyczną, chóralną i taneczną. Dysponują one dosyć bogatym repertuarem pieśni, tańców regionalnych, recytacji i obrazków scenicznych, z którymi niemal w każdą niedzielę wyjeżdżamy na wieś. Obecnie przygotowaliśmy dwie sztuki radzieckie — Czechowa „Oświadczyń“ i Niekrasowa „Nuda jesienna“, z którymi stajemy do konkursu pieśni i sztuki radzieckiej, organizowanego przez ORZZ.“

Wszystkie aktualne wydarzenia polityczne i społeczne odbijają się żywym echem u nas i znajdują pełne zrozumienie u młodzieży. Wykonaliśmy czyn dla uczczenia Dnia Pokoju, braliśmy udział w „Marszach jesiennych“ i na CDM złożyliśmy jednorazowo 3200 złotych.

Dokładamy wszelkich starań, abyśmy mogli kroczyć w pierwszych szeregach młodzieży robotniczej, przodującej w pracy produkcyjnej i społecznej“.

G. S.

Młodzież z Szopinka pragnie zorganizować Koło ZMP

Szopinek jest to mała, licząca 330 mieszkańców wioska, położona w malowniczej okolicy w pow. zamojskim. W Szopinku znajduje się gromadka młodzieży, do której za pośrednictwem gazety, radia, czy też odczytu na jakimś zebraniu, docierają wiadomości o wielkich zmianach jakie dokonują się w Polsce i na świecie.

Pewnego razu przyjechali do Szopinka aktywiści ZMP z Zamościa i wówczas jeden z miejscowych chłopców Stefan Kozak, energiczny, sprytny chłopiec, zapytał, dlaczego to o młodzieży z Szopinka wszyscy zapomnieli i nie ma nikogo, kto by im pomógł zorganizować koło ZMP.

„A my — młodzież z Szopinka — pragniemy zorganizować koło ZMP, które nauczy nas jak budować lepsze, szczęśliwsze jutro wsi“.

Słowom Stefana przytakują gorąco dwaj chłopcy, najbardziej aktywni członkowie miejscowej Ochotniczej Straży Pożarnej: Zenon Turczyn i Aleksander Nowak. Bo jest tutaj Ochotnicza Straż Pożarna, która urządza co pewien czas przedstawienia, jednak chłopcom to nie wystarcza. Oni chcą mieć organizację, która rozszerzy ich horyzont myślowy, zaznajomi ich z ideologią przodującej organizacji młodzieżowej i z nowymi formami współzycia w gromadzie.

Zdolna, energiczna, rwąca się do życia młodzież z Szopinek zasługuje na to, aby się nią zająć i pomóc jej przy zorganizowaniu koła ZMP.

L. J.

Hufce SP porządkują Rotundę pomnik martyrologii Ziemi Zamojskiej

W Zamościu, na drodze wiodącej do Rotundy, spotkać można w słoneczne dni października hufce młodzieży SP maszerujące z łopatami i innymi narzędziami. Młodzież ta zatrzymuje się na terenach otaczających Rotundę i pracuje przy porządkowaniu, niwelowaniu i oczyszczaniu liczących mogił, jakie się tutaj znajdują.

Rotunda — to pomnik martyrologii Zamojszczyzny. Dawna warownia była podczas okupacji obozem prześladowanym, a zarazem miejscem straceń, gdzie zgasło przeszło 70 tys.

istnień ludzkich. Przez długie miesiące codziennie SS-mani pędzili tu wśród gardłowych okrzyków i twarzą uderzeń kolbami skatowanych partyzantów, kobiety, a nawet dzieci.

Z lewej strony przy wejściu znajduje się potrzaskany kulami mur, otoczony drutami. Tu codziennie rozstrzeliwano setki ludzi. Z nadzieją mroku unosiła się nad Rotundą krwawa łuna i buchały ciężkie czarne kłęby dymu, które przejmowały dreszczem przerażenia wszystkich serca.

Dzisiaj wszystko to wydaje się tylko koszmarnym snem. Jednak długie rzędy jednakowych białych krzyżyków tonące w zieleni młodych drzewek przypominają o straszliwej tragedii jakiej świadkami były potężne mury zamojskiej fortyfikacji.

Młodzież porządkuje dzisiaj groby wożąc ciężkie taczki naladowane ziemią i taflami ciętej darniny. Robota idzie żywo mimo braku dostatecznej ilości sprzętu i narzędzi. Na Święto Umarłych zostaną wykończone wszystkie prace przewidziane w planie na rok bieżący.

Czasem przy pracy zerwie się junacka niefrasobliwa piosenka, ale zaraz milknie zgaszona wspomnieniem tamtych krwawych dni, których pamięć zbyt jeszcze jest świeża w sercach młodzieży zamojskiej.

Konferencja aktywu ZMP w Puławach

W Puławach odbyła się konferencja aktywu szkolnego ZMP przy współdziałaniu opiekunów szkolnych koła ZMP.

Kol. Miżak zaznajomił zebranych ze swoimi spostrzeżeniami poczynionymi na terenie koła ZMP, wskazując na konieczność zwiększenia czujności klasowej. Następnie kol. Aleksey wygłosił obszerny referat programowy, w którym omówił pracę koła szkolnego, podkreślając, że młodzież ZMP-owcy powinni być pierwsi w walce, w pracy i nauce, aby rządowi Polski Ludowej pomóc w realizacji jego planów politycznych, gospodarczych i społecznych.

Młodzieżowa Spółdzielnia Produkcyjna w Boratynie

W zawody ze stalowym rumakiem

Zapadał już zmrok, gdy przyjechalśmy do młodzieżowej spółdzielni produkcyjnej w Boratynie w pow. hrubieszowskim. W świetle gasnącego dnia widniały przed nami zarysy jednopiętrowych domków, w których mieszkają spółdzielcy. Są one usytuowane w dwóch rzędach po siedem w każdym rzędzie. Mijamy świetlicę, z której przez otwarte okna płyną melodyjne dźwięki harmonii i gwar wesołych głosów. Dowiadujemy się, że właśnie skończyło się zebranie koła ZMP i po zebraniu młodzież urządziła zabawę taneczną.

Wchodzimy do domu jednego z kolegów i rozglądamy się uważnie, ciekawi, jak też wygląda wnętrze takiego domku. Na dole są dwa pokoiki i kuchnia, na pierwszym piętrze duży pokój o białych malowanych ścianach. Stoją w nim dwa łóżka, na których leżą czyste wełniane koce, obok stoją dwie szafki i stół. W dużym oknie wiszą białe, szerokie firanki. Jest jasno, schludnie i miło.

Równocześnie kolega Łapiński opowiada nam ciekawe szczegóły

z życia spółdzielczej gromady. Do wiadujemy się, że spółdzielnia liczy obecnie 56 członków, w tej liczbie 48 jest zdolnych do pracy. Jest koło ZMP, do którego należy 42 młodych, jest również podstawowa organizacja PZPR.

„Mimo, że jesteśmy oddaleni od większych ośrodków kulturalnych, nie zatraciliśmy kontaktu z oświatą i kulturą“ — mówi kol. Łapiński. Mamy bibliotekę składającą się z 566 tomów, otrzymujemy również gazety i czasopisma. Od 14 października rozpoczęliśmy naukę na kursie dokształcającym, na który uczęszczają 23 osoby. Dwa razy na miesiąc ma do nas przyjeżdżać kino objazdowe — niestety, często się zdarza, że utkną gdzieś po drodze i czekamy na próżno. Czasem docierają do nas zespoły artystyczne z Hrubieszowa, a nawet z Lublina — i wtedy jest u nas „wielkie święto“ — mówi kol. Łapiński.

O świetle budzi nas szum traktorów. Wychodzimy na kartoflisko i widzimy, że obok świeżo wykonanych kartofli siedzi kilkoro-

dziewcząt i chłopców.

— Cóż to — wypoczywacie? — pytamy zdziwieni.

— Gdzież tam — odpowiadają — traktor nie może nadążyć z kopaniem kartofli i my musimy czekać.

Tymczasem za kopaczką, którą ciągnie traktor uwijają się żwawo trzy dziewczęta zbierające kartofle do koszyków. Śmieją się przy tym i wołają wesoło na traktorzystę: „Hej tam, furman, popędzaj swojego stalowego konia, przędziej!“ Traktorzysta nadrabia miną i dodaje gazu, ale dziewczęta stale depczą mu po „piętach“ i na głę do pośpiechu.

„Nie brak u nas, jak widzicie, pracowitej młodzieży — mówi kol. Łapiński — wyróżnia się tu Helena Kuć, przewodnicząca koła ZMP, a także Helena Tarocka, Stanisław Macieszek, Józef Osak i wielu innych. Przodują oni w pracy na roli, a i do nauki są pierwsi. Tacy właśnie jak oni potrafią zbudować nową wieś, opartą na zasadach sprawiedliwości społecznej, ładu i zespołowej pracy“.

Henryk Izraelowicz

Uczniowie Szkoły Muzycznej na wycieczce w Warszawie

Uczniowie Państwowej Szkoły Muzycznej im. St. Moniuszki w Lublinie odbyli dnia 15 października br. wycieczkę do Warszawy. Wycieczka zwiedziła wiele ciekawych obiektów, m. in. Trasę W-Z, nowootwarty Teatr Wojska Polskiego, Nowy Świat oraz pałac Czartoryskich, w którym mieści się Ministerstwo Kultury i Sztuki. W gmachu tym odbyła się pogładowa lekcja na temat struktury organizacyjnej Ministerstwa, w ramach przedmiotu, zwanego nauką o organizacji życia muzycznego w Polsce, obowiązującego przyszłych instruktorów społeczno-muzycznych.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczno-

ści, podczas pobytu wycieczki w hotelu „Bristol“ w jednej z sal na parterze obradowało jury IV Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego. Młodzież miała możliwość zobaczyć członków jury podczas obrad.

W godzinach popołudniowych wycieczka zwiedziła wystawę chopinowską w Muzeum Narodowym, wieczorem zaś była na końcowych eliminacjach chopinowskich w sali „Romy“. Koncert F-moll Chopina, pięknie wykonany najpierw przez Mierzanowa, następnie przez Brzylijkę Oriano de Almeida dostarczył wiele przeżyć uczestnikom wycieczki.



Spółdzielcy w Boratynie budują nową studnię.